



Powstał w opozycji do przesadnej ekspresji, przepychu, dekoracyjności – do wszelkiego nadmiaru. Do dziś pozostaje wierny wyłącznie temu, co niezbędne, proste i funkcjonalne.

Rozwinął się w połowie XX wieku. W muzyce charakteryzował się przejrzystą melodią i harmonią, w literaturze – zwięzłością. W sztuce zmierzał do stosowania wyłącznie elementarnych form geometrycznych. Przeniknął do aranżacji wnętrz, by wnieść do nich prostotę, elegancję i uporządkowanie, stawianie na jakość, a nie ilość.

Choć pierwszym skojarzeniem z minimalizmem jest nurt skandynawski, nie tylko biel, surowość i sterylność ma tu wyłączność. Nawet łazienka może być urządzona w tonacji noir. W przykładowej stylizacji dominują połyskujące powierzchnie i geometryczne formy. Oświetlenie LED-owe podkreśla proste linie ceramiki czy mebli, odbija się od gładkich płaszczyzn, tworząc wyjątkowy klimat sprzyjający relaksowi w domowym spa. Minimalizm nie wyklucza wyrazistych dodatków. Dawkuje je jednak oszczędnie, za pomocą współczesnej grafiki.

Ważna jest czystość form, funkcjonalność, przestronność. Bateria umywalkowa – podtynkowa – nie zabiera wiele miejsca, ponieważ cały mechanizm został schowany w specjalnej wnęcie ściennej. Na zewnątrz widoczna jest tylko nieduża płytką z płaską wylewką i wygodnym uchwytem. To Adore Black marki Ferro o oryginalnej czarnej barwie i chromowanym wykończeniu. Oszczędność dotyczy nie tylko formy – zamontowany na końcu wylewki perlator napowietrza strumień wody, dzięki czemu zużywamy jej mniej.

Podobne cechy ma bateria wannowa z tej samej serii. W modelu wielootworowym Adore Black wylewka z perlatozem, uchwyty sterujące strumieniem i wyciągana rączka natrysku zamontowane są oddzielnie, w czterech otworach na brzegu wanny; mechanizm jest niewidoczny. Nowoczesny, minimalistyczny design i czarna barwa połączona z chromem idealnie pasują do prostokątnej, czarnej wanny.

Minimalizm lubi towarzystwo innych stylów. Najchętniej łączy się z industrialnym. Betonowe szarości, biała cegła na ścianie, metalowe stelaże półek umywalkowych, lampy jak z hali fabrycznej – to otoczenie bliskie minimal art. Duża ilość naturalnego światła przenikającego przez wielkoformatowe okno potęguje wrażenie przestronności. Z wanną o wąskich rantach koresponduje elegancka podtynkowa bateria ścienna Algeo Square. Wyposażona jest w natrysk punktowy, ceramiczny przełącznik wanna/natrysk i zgrabną wylewkę z perlatozem. Prostokątna maskownica dobrze komponuje się z otaczającymi ją ceglami. Chromowane wykończenie armatury jest nie tylko dekoracyjne, ale też stanowi skuteczną ochronę przed korozją, co ma istotne znaczenie w warunkach częstego kontaktu z wodą. Równie praktyczna, a zarazem atrakcyjna okazuje się podtynkowa bateria umywalkowa z tej samej serii – podobnie jak jej wannowa odpowiedniczka, jest chromowana i wyposażona w regulator ceramiczny oraz perlator. Do armatury dobrano pełne dyskretnej elegancji akcesoria z serii Grace. Dozownik na mydło i szklanki na szczoteczki wykonane są z mlecznego szkła i chromowanych elementów. Chromem połyskują też mocowane do ściany podłużne wieszaki na ręczniki.

Stylowy minimalizm, szczególnie w odświeżeniu industrialnej, nie boi się odważnych dodatków, takich jak designerskie miedziane krzesło czy duży obraz w czarnej ramie. Nie unika też przytulności, którą wnoszą świece, rośliny w doniczkach i płytki imitujące drewno.

